

Ze śpiewnika doświadczonego borowika (i młodej borowiczanki)

FIZYKU CZY CI NIE ŻAL

Fizyku czy ci nie żal
Odchodzić od pracy w szkole
Od kurzem pokrytych sal
Gdzie miernik szumi na stole

**Fizyku czy ci nie żal
Ze szkolnych odchodzić sal!
Fizyku czy ci nie żal
Fizyku wracaj do sal!**

A fizyk na statyw spoziera
I łzę ukradkiem ociera
I miernik porzucić trzeba
Dla chleba panie dla chleba

**Fizyku czy ci nie żal
Fizyku wracaj do sal!**

Fizyku wróć do swych sal
Bo w nich zostali uczniowie
Gdy pójdziesz sobie hen w dal
Co będzie z nimi kto powie

**Fizyku czy ci nie żal
Fizyku wracaj do sal!**

A fizyk jak dziecko płacze
Czy więcej ich nie zobaczę
I dyra porzucić trzeba
By windą wjechać do nieba

**Fizyku czy ci nie żal
Fizyku wracaj do sal!**

Oj żal cię fizyku żal!
I poszedł z kulką w kieszeni
Ze wzrokiem utkwionym w dal
Swe miejsce znaleźć na ziemi

**Fizyku czy ci nie żal
Fizyku wracaj do sal!**

Lecz zanim liść opadł z drzew
Powraca fizyk, jest w szkole
Na ustach wesoły śpiew
Ja wszystko bracie chromołą

**Fizyku czy ci nie żal
Do szkolnych powracać sal
Fizyku czy ci nie żal
Czy znowu odpłyniesz w dal**

PIEŚŃ SENTYMENTALNEGO BOROWIKA (wersja borowicka)

Gdy posiedzę tu w Borowicach
gdy zaliczę warsztaty po przejściach
czy przybędzie mi trochę rozumu
trochę szczęścia.

Gdy się wdrapię na szczyt dydaktyki
poznam wszystkie jej czary i mary
czy przybędzie mi trochę nadziei
trochę wiary.

A tymczasem siedzę przy piwie
na dowolnie wybraaanyim stołku
i mam to co w oświacie najświętsze
święty spooookój

A tymczasem siedzę przy piwie
a zajęcia gdzieś płyną leniwie
i niczego więcej nie pragnę
wręcz przeciwwnie

Gdy już wszystko wyewaluuję
co jest do wyewaluowania
czy się będą mi starzy znajomi
jeszcze kłaniać

Gdy powrócę znów na niziny
Dam notatki w pękataj teczke
czy poprawią się moje lekcje
choć troszeczkę.

PIEŚŃ SENTYMENTALNEGO BELFRA (wersja ogólnonauczycielska)

Gdy wymęczone już swój plan rozwoju
gdy zaliczę już kursy po przejściach
czy przybędzie mi trochę rozumu
trochę szczęścia.

Gdy się wdrapię na szczyt dydaktyki
poznam wszystkie jej czary i mary
czy przybędzie mi trochę nadziei
trochę wiary.

A tymczasem siedzę przy piwie
na dowolnie wybranym stołku
i mam to co w oświacie najświętsze
święty spooookój

A tymczasem siedzę przy piwie
a impreza płynie leniwie
i niczego więcej nie pragnę
wręcz przeciwnie

Gdy już wszystko wyewaluuję
co jest do wyewaluowania
czy się będą mi starzy znajomi
jeszcze kłaniać

Gdy załatwię już wszystkie pieczątki
Wrzucę kwity w pękatek teczkę
czy poprawią się moje lekcje
choć troszeczkę.

*Refren taga daj taga daj
lub bardziej ambitnie
Chłopcy „fizyka fizyka i piwa dwa”
Dziewczynki „muzyka muzyka tańczyć się da”*

Kto tak pędzi na wykłady?
Wstrzymaj się bo nie dasz rady!
Kiedy w dłoniach kufel niańczysz
Ziemia pod nogami tańczy!

Gdy w bufecie kwitnie życie
To ja mam się znakomicie!
Twarze w krąg jak piwo jasne
Stoły dla nas wprost za ciasne!

Przejmująco pachną świerki
Na wykładach więdną broda!
Bufet aż od piany kipi
Pewnie czeka mnie przygoda

Lubię kiedy na bankiecie
O fizyce coś się plecie.
Lubię borowicką szkołę
Wszystko inne ja chromuję!!.

Przerywnik

**Hej kufle w dłoń
Bo fizycznych zadań jest siła
Musimy knuć (musicie knuć)
By rutyna nas nie przydusiła**

(głośno „bach” i jęk przyduszanego rutyną)

ALE TO JUŻ BYŁO

W wielu szkołach się było już
bo od lat przyglądam się światu
Czasem rano rozboleł łeb
no bo wiecie zmiana klimatu
Piękny bankiet się trafiał też
i co wieczór piwo w bufecie
Wtedy łatwiej wytrzymać gdy
wykładowca od rzeczy plecie.

Ale to już było
i nie wróci więcej
Tutaj tyle się zdarzyło
że do wspomnień będzie wracać głupie serce
Ale to już było
znikło gdzieś za nami
Choć w papierach lat przybyło
w Borowicach wciąż jesteśmy tacy sami!

Na regałach notatek stos
mnóstwo świeżych pomysłów w głowie
I błysk w oku i pewność że
Masz przyjaciół starych i nowych.

Warto wzlecieć drogą do gwiazd
bo stąd dziwnie blisko do nieba
Trzeba tylko co jakiś czas
właśnie taki refren zaśpiewać..

Ale to już było
i nie wróci więcej
Tutaj tyle się zdarzyło
że do wspomnień będzie wracać głupie serce
Ale to już było
znikło gdzieś za nami
Choć w papierach lat przybyło
w Borowicach wciąż jesteśmy tacy sami!

Pamiętam dobrze ideał swój
Gdy fizyką żyłem jak król
Ósma rano to dla mnie noc
Z dyżurów wiałem gnębiono mnie wciąż
Więc w zapleczu zamykałem się
W Karkonosze zanieście mnie
Tam gdzie świerków tajemny szum
I fizyki wciąż czysty źródło

A po wykładach do klubu zejść
Tam piwo do rana dyskusje że hej
To nie minęło ten klimat ten luz
Bo Borowice powróciły znów

Dużo zostało mi z tamtych lat
Mały intymny fizyczny świat
A gdy wspominał miniony czas
To wiem, że Szkoła nie poszła w las
Dużo bym dał by przeżyć to znów
Bo Borowice to istny cud
Tam głos w dyskusji zmienia mój los
Gdy błąd w zadaniu wytknie znów ktoś

A po wykładach do klubu zejść
Tam piwo do rana dyskusje że hej
To nie przemienie ten klimat ten luz
Bo Borowice muszą wrócić znów!

Sielanka o Szkole

A Szkołę gdy będę miał
W Borowicach będzie koniecznie
Choć w górach zimno wietrznie
Wieczorem siądę ktoś gra
A tłumek fizyków gwarzy
Dobrze się gwarzy z piwem przy twarzy
Tak tak oj tak tak tak!
Staszek sterczy i mruga przewrotnie
I puszcza oko do nas
Dobry humor dziś Pierwszy ma
Dobry humor dziś Pierwszy ma...

Szukam fizyki mi trzeba
Gdy jesień słońca i chmury
Tu góry nade mną jak niebo
A niebo nade mną jak góry

Gdy głosy usłyszę u drzwi
Czyjekolwiek wejdźcie poproszę
Trzeba nam wielu głosów
W dyskusji wtedy czuję gdy
Coś w głowie się rozjaśnia
I spory lubię i pieśni
Wpadnijcie na parę dni
Gdy dyrektor was wyśle w te strony
Bo Szkoła otworem stoi
Dla takich jak Wy
Dla takich jak Wy
Dla takich jak Wy...

Szukam fizyki mi trzeba
Gdy jesień słońca i chmury
Tu góry nade mną jak niebo
A niebo nade mną jak góry

Zamienię każdą lekcję w niespokojny wiatr
By wziął mnie do Borowic tam gdzie jest mój świat
By ucichł gdzieś w oddali uczniów dziki krzyk
Żeby znaleźć się aż tam gdzie fizyków sny

Już teraz wiem że dni są tylko po to
By do klubu wracać każdą nocą złotą
Tu przy piwie słowa mają większy sens
I – fizyko miła – jedno tylko wiem
Chcę być tam zawsze tam gdzie Ty!

Nie pytaj o wykłady to za tysiąc lat
Gdy mamy tu obrady dziwnie zwalnia czas
Poskładam nasze teksty w nieporadny bryk
By już nie uciekły nam fizyków sny

Już teraz wiem że dni są tylko po to
By do klubu wracać każdą nocą złotą
Tu przy piwie słowa mają większy sens
I – fizyko miła – jedno tylko wiem
Chcę być tam zawsze tam gdzie Ty!

Budzić się i piwo pić w fizycznym niebie
Być tam zawsze tam gdzie Ty
Nie iść spać i z piwem siedzieć blisko Ciebie
Być tam zawsze tam gdzie Ty

Kudowiak

Przybyli fizycy pod okienko
Stukają, pukają, wpuść panienko!

O Jezu, a cóż to za dziwacy,
Nie bój się, otwieraj, Borowiacy.

Zniknęła fizyka w naszej szkole.
Co mnie to obchodzi, ja chromolę

Co teraz poczniemy, nieboracy,
Bo przecież już dla nas nie ma pracy.

Nad losem fizyków zapłaczemy
Lecz najpierw się piwa napijemy!

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Kudowę odwiedzić byśmy radzi.

A cóż tam w Kudowie robić chcecie,
Gdy się tam już wszyscy dostaniecie?

Fizykę ratować razem chcemy,
I znowu się piwa napijemy!

Piosenka na okoliczność..

Wczoraj imieniny Stanisława
To w Kudowie smutna sprawa
bo z inną miałeś noc..

Dzisiaj imieniny się skończyły
Stanisławie nasz przemiły
Więc teraz z nami bądź..

O nasz ty Pierwszy
Nie naśmiewaj się z tych wierszy
Całe Borowice
Kochają Cięęęęę

O Stanisławie
Czy też we śnie czy na jawie
Fizyczki marzą wciąż
Więc z nami bądź!!!

ILE ZAPRAGNĄ

(pełna wersja odnaleziona przez Tajny Komitet Organizacyjny)

Chciałbym ptaków pozrywać śpiew

Z klonów zielonych

Z klonów zielonych

I melodyjną utkać zeń pieśń

Ludziom znużonym

Ludziom znużonym

Urwisom gałąź w ogrodzie cudzym

Z jabłkami nagiąć

Z jabłkami nagiąć

A dzieciom tyle z nieba dać gwiazd

Ile zapragną

Ile zapragną

Dziewczętom długi korali bicz

Co je zachwyca

Co je zachwyca

A lunatykom we wszystkie noce

Pełnię Księżycą

Pełnię Księżycą

Fizykom bozonów pęk

I Higgsa w dłoni

I Higgsa w dłoni

A astronomom spokojnych snów

Z niebem przy skroni

Z niebem przy skroni